

## **Jak mówić do młodych o czystości i jak wychowywać w czystości?**

*„Kościół broni człowieka przed poniżającą niewolą, jaką jest bycie typowym dzieckiem swoich czasów” (G. K. Chesterton).*

### **Wstęp**

Ludzie czysti należą do ludzi błogosławionych. Upewnia nas o tym sam Jezus: Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). Czystość jest tak ważna, że jest chroniona aż dwoma przykazaniami Dekalogu: nie cudzołóż i nie pożądaj! Fundamentalne znaczenie cnoty czystości wynika z tego, że tylko człowiek czysty jest w stanie kochać. Czystość jest podstawą świętości oraz warunkiem wiernego wypełnienia każdego z powołań szczegółowych: do małżeństwa, kapłaństwa czy życia konsekrowanego.

Celem niniejszej analizy jest wskazanie takich sposobów mówienia o czystości i wyjaśniania jej sensu, jakie są zrozumiałe i motywujące dla współczesnych nastolatków i młodych dorosłych. Druga część analizy dotyczyć będzie poszukiwania takich form wychowania w czystości, które w naszych czasach mogą być owocne.

### **Część I**

#### **Jak mówić dzisiaj do młodych o czystości?**

##### **Czystość: negatywny kontekst społeczny i kulturowy**

W każdej epoce młodzi ludzie mają swoje specyficzne zainteresowania, aspiracje, ideały i pragnienia. Obecnie w centrum uwagi większość nastolatków i młodych dorosłych aspiruje do wolności, wykształcenia, zdobycia dobrze płatnej pracy i wysokiego statusu materialnego. Nawet ci, którzy u szczytu swojej hierarchii wartości stawiają miłość, małżeństwo i rodzinę, nie mówią zwykle wiele o czystości, lub w ogóle nie wspominają o niej w rozmowach z rodzicami, rówieśnikami czy wychowawcami.<sup>1</sup> Dla wielu współczesnych młodych ludzi czystość stała się tematem tabu. Bez zawstydzenia i niepokoju mówią – nawet w przestrzeni publicznej – o swoich romansach, ubierają się w nieskromny sposób, przesyłają sobie erotyczne zdjęcia, na ulicy czy na korytarzu szkolnym potrafią ostentacyjnie całować się czy okazywać jeszcze bardziej intymne znaki bliskości. Zaczynają się czerwienić i przeżywać niepokój wtedy, gdy ktoś mówi o czystości. Niektórzy ludzie – zwłaszcza aktywiści gejowscy – dochodzą do takiego poziomu bezwstydu i wyuzdania, że wychodzą na

---

<sup>1</sup> Por. M. Dziewiecki, *Młodzi pytają o miłość, rodzinę i wychowanie*, Salwator, Kraków 2008.

ulice naszych miast, zachowują się tam w skrajnie wyuzdany sposób, a kierowanie się popędem – zamiast miłością, wiernością i odpowiedzialnością - uznają za powód do dumy.<sup>2</sup>

### **Dlaczego czystość jest tematem tabu?**

Wielu współczesnych młodych ludzi nie chce lub nie umie rozmawiać o czystości.<sup>3</sup> Nie traktują tego tematu, jako coś, co jest im potrzebne do wygrania życia. Dzieje się tak z kilku powodów. Powodem pierwszym jest to, że dominująca kultura, w której wzrastają dzieci i młodzież, to kultura coraz bardziej powierzchowna, płytka, często wręcz prymitywna i wyzuta z podstawowych wartości moralnych. To w coraz większym stopniu cywilizacja egoizmu i śmierci. Taka (anty)cywilizacja boi się prawdy o człowieku i jego godności, zwalcza miłość, małżeństwo, rodzinę, wierność, odpowiedzialność i czystość. W książkach, filmach, popularnych mediach, w wypowiedziach polityków, dziennikarzy czy tak zwanych celebrytów czystość jest ośmieszana i traktowana jako coś przestarzałego, świadczącego o zacofaniu czy kompleksach seksualnych. Ci, którzy żyją w sposób nieczysty, usiłują kpić z czystości, by „uspokoić” ich niespokojne sumienia.

Drugim powodem lekceważenia czy wręcz wyśmiewania czystości są interesy ludzi związanych z przemysłem pornograficznym, a także z antykoncepcją i aborcją. Ludzie ci wiedzą, że ich zyski będą największe wtedy, gdy już od przedszkola zdołają uwikłać dzieci i młodzież w chorobliwe zainteresowanie seksualnością i w zachowania seksualne. Temu celowi służy promowanie tak zwanych „edukatorów” seksualnych i ich programów, które aplikowane w innych krajach od kilku dziesięcioleci, doprowadziły do katastrofalnych konsekwencji dla dzieci i młodzieży.<sup>4</sup>

Trzecim powodem wyśmiewania czystości i podważania jej sensu są ci politycy, którzy nie troszczą się o dobro wspólne i o sytuację egzystencjalną obywateli, lecz dążą do zdobycia coraz większej władzy, aż do władzy totalitarnej włącznie. Tacy politycy wiedzą, że najłatwiej jest manipulować i rządzić społeczeństwem uwikłanym w bezwstydną i toksyczną seksualność. Nie będą krytycznie patrzeć na rządzących ci obywatele, którzy w sferze seksualnej krzywdzą innych ludzi czy pozwalają się krzywdzić, albo którzy popadają w erotomanię czy uzależnienie od pornografii. Tacy ludzie będą skupieni na swoich zranieniach i życiowych dramatach, a nie na tym, co czynią rządzący.

Czwartym powodem ucieczki od mówienia o czystości i od wychowania w czystości jest sytuacja życiowa dzieci i młodzieży, a także ich rodziców czy innych wychowawców (nauczycieli, psychologów i pedagogów szkolnych, niektórych katechetów i księży). Im bardziej dorośli nie radzą sobie z panowaniem nad seksualnością we własnym życiu, tym bardziej boją się rozmawiać na ten temat z wychowankami. Podobnie, im bardziej ktoś z dzieci i młodzieży uwikła się w zachowania nieczyste i popada w rozwiązłość, tym bardziej

---

<sup>2</sup> Por. J. Reisman, E. Eichel, *Kinsey - seks i oszustwo*, Wydawnictwo A.M. Dybowski, Warszawa 2002.

<sup>3</sup> Por. J. Evert, *Jeśli naprawdę mnie kochasz - 100 pytań na temat randek, związków i czystości seksualnej*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2012.

<sup>4</sup> Taka sytuacja ma miejsce między innymi w Anglii. „*The Telegraph*” (21.11.2013) podaje, że w latach 2009-2012 dzieci w Anglii dopuściły się 5028 przestępstw na tle seksualnym. To jeden z dramatycznych skutków mylenia wychowania z tak zwaną edukacją seksualną, promowaną obecnie przez większość partii politycznych w Unii Europejskiej.

lęka się rozmawiania na temat czystości i tym bardziej stara się wmówić sobie, że czystość nie jest jemu czy jej do szczęścia potrzebna.

Ci dorośli, którym zależy na demoralizowaniu dzieci i młodzieży, a także ci młodzi ludzie, którzy są uwikłani w grzechy i uzależnienia seksualne, czynią wszystko, by cnotę czystości pomijać milczeniem lub by pokazywać ją w krzywym zwierciadle. Ludzie nieczyści panicznie boją się prawdy o pięknie i wartości tej cnoty. Niepokoi ich spotkanie z każdym człowiekiem czystego serca, który kocha, a nie pożąda. To właśnie dlatego czynią wszystko, by wmówić sobie i młodym ludziom, że czystość to przejaw dziwactwa, wrogości wobec ciała i popędu, lęków seksualnych czy impotencji, albo wyraz chorej religijności lub niepotrzebnych wyrzutów sumienia.

### **Nie ma miłości bez czystości**

Lekarstwem na deprecjonowanie i wyśmiewanie czystości jest precyzyjne ukazywanie jej prawdziwej natury, jej świętego piękna oraz jej błogosławionych owoców.<sup>5</sup> Czystość broni się sama, mocą prawdy o sobie, jeśli tylko potrafimy tę prawdę przedstawić dzieciom i młodzieży w sposób łatwo zrozumiały i jak najprostszym językiem. Jezus nie tylko powtarza stanowczo: „*Nie cudzołóż!*” (Mt 5, 27), ale też stawia swoim uczniom jeszcze wyższe wymagania niż te, które były sformułowane w Starym Testamencie: „*A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa*” (Mt 5, 28). Cudzołóstwo prowadzi do zagłuszania sumienia i otwiera drogę do popełniania innych grzechów ciężkich (por. Mk 7, 22). Zamysł Boga jest taki, by mężczyznę i kobietę łączyła miłość, która jest mądra i wierna, a nie popęd, który jest ślepy i prowadzi do wyuzdania. Kochać to naśladować miłość Chrystusa, który tak bardzo ukochał Kościół, że ofiarował samego siebie po to, by swoich uczniów uświęcić i uczynić bez skazy (por. Ef 5, 25). Małżonkowie albo stają się uczestnikami „takiej właśnie miłości, albo też w ogóle nie wiedzą, co to znaczy miłość”.<sup>6</sup> Trzeba wyjaśniać wychowankom, że człowiek, który kocha, potrafi za pomocą ciała wyrażać duchową miłość. Nic w człowieku nie jest tylko cielesne. Płciowość i seksualność też nie jest czymś wyłącznie biologicznym, gdyż odnosi się do całej osoby i wyraża całą osobę. Po grzechu pierwotnym miłość jest zagrożona ze względu na słabości i grzechy człowieka oraz ze względu na negatywne uwarunkowania społeczno-kulturowe.

Warunkiem troski o czystość jest respektowanie pierwszych pięciu przykazań Dekalogu. Ludzie czyści to ci, dla których Bóg jest największym przyjacielem i autorytetem (I przykazanie), którzy są szlachetni i czyści w mowie (II przykazanie), którzy świętują dar istnienia w przyjaźni z Bogiem i z bliskimi (III przykazanie), którzy szanują rodziców (IV przykazanie) i dla których zdrowie i życie są ważniejsze niż chwilowa przyjemność cielesna (V przykazanie). Trwanie w czystości to owoc trwania w miłości. Poza miłością czystość nie jest ani zrozumiała, ani możliwa. Ten, kto rozumie błogosławioną wartość czystości, potrzebuje siły, by nie poddać się negatywnym naciskom środowiska i by nie ulec własnej słabości. Taką siłą dysponujemy wtedy, gdy jesteśmy zaprzyjaźnieni z Jezusem i gdy więź z Bogiem stanowi podstawę naszych więzi z bliźnimi.

---

<sup>5</sup> Por. Augustyn J., *Wychowanie do integracji seksualnej*, Wydawnictwo M, Kraków 1994.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 19.

## Jak opisywać czystość?

Dla chrześcijanina czystość to nie oziębłość seksualna czy tłumienie w sobie seksualności, lecz patrzenie na drugą osobę poprzez prymat miłości oraz doświadczanie radości z tego, że potrafię uszanować jej oraz moją godność dziecka Bożego. Cnota czystości nie oznacza stosowania represji wobec samego siebie. Jest natomiast przejawem cnoty umiarkowania oraz potwierdzeniem zdolności do panowania nad sobą. Człowiek czysty jest panem samego siebie oraz panem – a nie niewolnikiem – własnego ciała. Dzięki czystości człowiek zachowuje przejrzystość w kontaktach z osobami drugiej płci oraz chroni samego siebie przed naiwnością, słabością, uzależnieniami i grzechem. Czystość jest *"energiją duchową, która potrafi bronić miłości przed niebezpieczeństwami ze strony egoizmu i agresywności oraz potrafi kierować ją ku pełnemu urzeczywistnieniu"*.<sup>7</sup> Czystość to zaprowadzanie harmonii w samym sobie. To patrzenie na samego siebie i na drugą osobę przez pryzmat miłości, a nie przez pryzmat seksualności czy pożądania. *"Czystość oznacza osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym"*.<sup>8</sup> Czystość jest zrozumiała i możliwa jedynie w kontekście miłości. Kto nie kocha, ten nie jest w stanie zrozumieć sensu czystości, ani postępować w sposób czysty.

Człowiek czysty kocha drugą osobę ze względu na nią samą, na jej godność i jej podobieństwo do Boga. Człowiek czysty potrafi naśladować miłość Boga: wielkoduszną, ofiarną, wierną. Uznaje drugą osobę za kogoś godnego, by była kochana. Miłość czysta rodzi radosną więź między ludźmi, gdyż ludzie czystego serca uważają dobro drugiego człowieka za swoje własne. Małżeństwo chrześcijańskie jest owocem czystej miłości. Nie może być ono wynikiem egoistycznej umowy czy skutkiem jedynie seksualnej atrakcyjności. Czysta miłość małżeńska posiada cztery cechy charakterystyczne: jest miłością ludzką (czyli zmysłową i duchową jednocześnie), całkowitą (czyli obejmującą wspólnotę życia męża i żony w każdej sferze istnienia) oraz miłością wierną i płodną. Miłość czysta sprawia, że kobieta i mężczyzna łączą się sakramentem, w którym płciowość jest zintegrowana ze wspólnym dorastaniem do świętości obojga małżonków oraz z wzajemnym prześciganiem siebie w trosce o tę drugą osobę, a także w cierpliwości i czułości (por. 1 Kor 7, 3-6). Czułość czysta to bliskość kochających się osób, a nieczystość to bliskość pożądliwych ciał.

W wymiarze teologicznym czystość to życie na podobieństwo Boga. To trwanie w Jego miłości. Czystość jest możliwa wtedy, gdy człowiek trwa w przyjaźni z Chrystusem i gdy ufa Mu bardziej niż samemu sobie. Człowiek czysty ma świadomość tego, że mieszka w nim święty Bóg i że żadne jego spotkanie z samym sobą czy z drugim człowiekiem nie powinno naruszać tej więzi z Bogiem, która dla chrześcijanina jest silniejsza niż jego więź z samym sobą. Człowiek czysty wie, że jego serce pozostaje spokojne tylko wtedy, gdy odnosi się on do siebie i do innych ludzi tak, jak pragnie tego Bóg. W zachowaniu czystości pomaga pewność, że to Bóg jest miłością i źródłem każdej miłości, także tej, która prowadzi do małżeństwa i która wyraża się poprzez współżycie seksualne. Trwanie w czystości to wyraz czci wobec świętego Boga, a jednocześnie wyraz szacunku wobec godności człowieka, która wynika z tego, że każdy z nas jest ukochanym dzieckiem Boga. Czystość nie jest ani zrozumiała, ani możliwa poza miłością i poza więzią z Bogiem.

---

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 21.

<sup>8</sup> KKK, nr 2337.

W wymiarze osobistym czystość to zdolność integracji wszystkich sfer człowieczeństwa wokół miłości. Człowiek czysty to ktoś, w kim mieszka Bóg i kto nie chce brudzić siebie żadną myślą, słowem czy zachowaniem, które nie jest godne godności dziecka Bożego. Czystość oznacza opanowanie cielesnych namiętności i emocjonalnych poruszeń. Natomiast utrata czystości powoduje skupianie się na cielesności, instynktach i popędach. Przejawy nieczystości mogą być wielorakie, począwszy od masturbacji i oddawaniu się pornografii, a skończywszy na erotomanii, egoizmie, demoralizacji i zachowaniach przestępczych. Właśnie dlatego człowiek nieczysty nie jest zdolny do wierności w małżeństwie i do założenia szczęśliwej rodziny.

W wymiarze społecznym czystość oznacza odnoszenie się do innych osób z miłością bezinteresowną i wierną. Czystość to cnota moralna, która gwarantuje zachowanie odpowiedzialnej, przejrzystej postawy wobec innych ludzi, a szczególnie wobec osób drugiej płci. Czystość pomaga stawać się darem, a nieczystość sprawia, że człowiek staje się złodziejem, który chce wykraść drugiej osobie jej godność i niewinność, tak jak złodziej usiłuje wykraść rzeczy, które do niego nie należą.

Czystość rozumiana właściwie nie jest efektem zbędnego umartwienia, ani nie wynika z lęku przed ciałem, seksualnością czy przyjemnością. Wynika natomiast z postawienia osoby na pierwszym miejscu. Każda osoba jest tak wielkim dobrem, że można odnosić się do niej jedynie z miłością oczyszczoną z egoizmu i pożądania. Czystość chroni człowieka przed pokusą używania drugiej osoby jako środka. Czystość wynika ze świadomości, że wartość osoby nieskończenie przewyższa wartość przyjemności! Czystość pozwala na zintegrowanie tego, „*co pochodzi ze zmysłowości i z uczuciowości w etycznie pełnowartościowy stosunek osoby do osoby. Czystość ma za zadanie wyzwalać miłość z postawy użycia*”.<sup>9</sup> Człowiek czysty wie, że to, co najbardziej intymne w miłości, można ofiarować tylko jednej osobie i tylko od jednej osoby można przyjąć w darze.

Czystość, jakiej uczy Bóg, nie jest owocem lęku, lecz zachwyty nad człowiekiem i jego powołaniem do miłości. Czystość to gwarancja miłości z najwyższym, Bożym znakiem jakości. To warunek dorastania do miłości w małżeństwie. Biblia ukazuje zjednoczenie kobiety i mężczyzny jako wielką tajemnicę miłości (por. Rdz 1, 27; 2, 23). Chrystus w sposób stanowczy broni czystości małżeńskiej i nierozzerwalności związku małżeńskiego (por. Mt 19, 3–12). Pierwszy cud czyni dla nowożeńców i to im błogosławi jako pierwszym (por. J 2, 1–11). Św. Paweł ukazuje małżeństwo jako najbardziej czytelny znak zjednoczenia Chrystusa z Kościołem oraz jako znak miłości Boga do człowieka (por. Ef 5, 31–32). Właśnie dlatego „*osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej*”.<sup>10</sup>

Tylko w małżeństwie współzycie seksualne między kobietą a mężczyzną może być czyste. Jedynie w małżeństwie, które oparte jest na więzi nieodwołalnej, wiernej i płodnej, seksualność respektuje wolę Boga, by chronić godność osoby w kontakcie seksualnym oraz by przekazywać nowe życie w sposób godny człowieka. Współzycie seksualne małżonków jest jednym z najbardziej intymnych przejawów ich bliskości i wymaga wielkiej odpowiedzialności za siebie nawzajem. Współzycie przed ślubem to jedynie spotkanie mężczyzny i kobiety. Współzycie po ślubie to spotkanie męża i żony, którzy są dla siebie nawzajem darem od Boga. Nieczystość powoduje odrywanie ciała od duszy i pogardzanie duszą. Z kolei lęki i bariery psychiczne związane z małżeńskim współzyciem seksualnym to efekt odrywania duszy od ciała i pogardzanie ciałem. Współzycie seksualne jest nie celem, ale środkiem, czyli jednym ze sposobów komunikowania miłości małżeńskiej.

---

<sup>9</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1981, s. 137.

<sup>10</sup> KKK, nr 2349.

## **Ślub zmienia wszystko!**

Wielu młodych ludzi pyta, dlaczego współżycie między kochającymi się narzeczonymi jest grzeszne, a współżycie między kochającymi się małżonkami jest czyste? Otóż różnica jest kolosalna, gdyż ślub zmienia wszystko! I nie ma to nic wspólnego z magią. Otóż przed ślubem nie ma jeszcze decyzji, że on i ona biorą siebie za małżonków i że ślubują sobie dozogoną miłość. Przed ślubem każde z narzeczonych ma prawo jeszcze się wycofać. Często na spotkaniach z młodzieżą czy studentami wśród pytań, które otrzymuję na kartkach jest też pytanie o to, jak skłonić mężczyznę do ślubu, bo doszło do współżycia, a on teraz się wycofuje czy zerwał kontakt z dziewczyną, z którą współżył. Tłumaczę wtedy, że nie ma sposobu, by kogoś do ślubu zmuszać, albo choćby zachęcać, bo wtedy ślub byłby nieważny. Współżycie seksualne nie zobowiązuje do ślubu! Grzechy nieczyste nie prowadzą do miłości i małżeństwa!

Ślub sakramentalny oznacza, że on i ona są już pewni wzajemnej miłości. I to aż tak bardzo pewni, że przysięgają sobie wzajemną miłość publicznie, przy świadkach i na piśmie, powołując się przy tym na Boga i wzywając Jego pomocy po to, by wytrwać w składanej przysiędze miłości. Odtąd on i ona zobowiązują się troszczyć o rozwój ich wzajemnej miłości i o przewyższanie ewentualnych trudności. Publicznie deklarują, że taki właśnie jest ich plan na całe życie. Bez takiej publicznie wyrażonej decyzji o miłości na zawsze małżeństwo nie zaistnieje, choćby on i ona twierdzili, że kochają się najbardziej na świecie. Podjęcie decyzji o zawarciu małżeństwa nie tylko ugruntowuje wzajemną miłość narzeczonych, ale też sprawia, że odtąd mają wsparcie społeczne, by trwać w miłości.<sup>11</sup>

## **„Czysta” nieczystość?**

Jeden ze studentów zadał mi pytanie, czy lepsze jest „czyste” współżycie przedmałżeńskie dwojga zakochanych czy też nieczyste (czyli bez wzajemnej miłości) współżycie małżeńskie. Odpowiedziałem mu, że nie musi wybierać między dwoma złymi alternatywami, gdyż uczeń Chrystusa ma trzecią i jedyną dobrą możliwość: czyste współżycie w małżeństwie. Student ów nie miał racji, gdy sugerował, że istnieje czyste współżycie przedmałżeńskie, ale miał rację, gdy mówił, że może istnieć nieczyste współżycie między mężem a żoną. Rzeczywiście zawarcie małżeństwa nie gwarantuje automatycznie tego, że współżycie seksualne między małżonkami będzie czyste, czyli zgodne z Bożym planem. Również w małżeństwie konieczna jest praca nad sobą i czujność. Małżonkowie stają się jednym ciałem w sposób czysty wtedy, gdy ich współżycie jest wyrazem wzajemnej miłości i zaufania, a nie pożądania czy uległości. Współżycie małżeńskie poza kontekstem wzajemnej miłości staje się nieczyste nawet wtedy, gdy odbywa się za obopólną zgodą.

Inny student oświadczył w rozmowie ze mną, że nie wyobraża sobie, by jako dorosły człowiek nie współżył z kobietą przynajmniej raz w miesiącu. Stwierdził, że nie potrafi dłużej niż miesiąc panować nad sobą, jeśli w tym czasie chociaż raz nie rozładuje popędu. Wyjaśniłem mojemu rozmówcy, że jeśli to nie on będzie kierował swoim popędem, lecz popęd będzie nad nim panował – to nie będzie w stanie żyć w czystości ani zachować wierności małżeńskiej. Jest przecież rzeczą nieuniknioną, że czasami – choćby ze względu na wyjazd, chorobę czy gorszy nastrój – nie będzie w danym miesiącu możliwe współżycie z żoną. Kochający się małżonkowie cieszą się bliskością seksualną, a jednocześnie potrafią spokojnie z uzasadnionych powodów rezygnować ze współżycia, gdyż potrafią okazywać

---

<sup>11</sup> Por. M. Dziewiecki, *Ona, on i miłość*, eSPe, Kraków 2006.

sobie miłość i czułość na wiele innych sposobów. W czystej miłości małżeńskiej kontakt seksualny to wierzchołek góry lodowej w całym morzu codziennej czułości, wyrażanej poprzez troskę, cierpliwość, bliskość, serdeczność, radość i podziw dla współmałżonka.

### **Skutki nieczystości**

Tym łatwiej młodzi ludzie rozumieją sens i wartość czystości, im bardziej precyzyjnie i konkretnie ukażemy im bolesne skutki nieczystości. Wychowawcy powinni pamiętać o tym, że typowym zjawiskiem w wieku rozwojowym jest przecenianie znaczenia seksualności w relacji mężczyzna – kobieta, a także niedocenianie zagrożeń, które płyną ze skupiania się na popędzie, pożądaniu i cielesnej przyjemności.<sup>12</sup> Trzeba wyjaśniać, że nieczystość prowadzi do szukania przyjemności za wszelką cenę i do manipulowania drugą osobą po to, by postępowała tak, jak jest to dla mnie wygodne. Seksualność jest przesadnie atrakcyjna dla tych, którzy najmniej kochają i jest chorobliwie atrakcyjna dla tych, którzy nie kochają wcale. Za pomocą chwilowej przyjemnością usiłują oni zastąpić pragnienie trwałej radości.<sup>13</sup> Człowiek, który nie panuje nad popędem i nad pożądaniem, skazuje siebie na krzywdy i grzechy, na uzależnienia i choroby weneryczne. Zamienia on zachowania seksualne w mechaniczny, nieludzki seks. Natomiast człowiek, który naprawdę kocha, zaskakuje współmałżonka wzruszającą czułością i subtelną bliskością.

Współcześni młodzi ludzie zbyt mało doświadczają miłości w domu rodzinnym. W konsekwencji są mało szczęśliwi, a dla takich ludzi seks – podobnie jak alkohol czy narkotyk – jawi się jako coś chorobliwie wręcz atrakcyjnego. Kto nie doświadcza radości, ten dla chwili przyjemności gotów jest poświęcić swoje zdrowie, sumienie, więzi z Bogiem i bliskimi, a nawet swoje życie. Taki człowiek próbuje dewaluować wartość czystości po to, by - w razie jej utraty – wmawiać sobie, że nic bolesnego się nie stało, albo że nawet stało się coś pozytywnego. To typowy mechanizm obronny, który polega na niedocenianiu tego, co wartościowe, a czego dana osoba nie posiada. Człowiek czysty wie, że seksualność bez miłości nie wystarczy do szczęścia nigdy i nikomu. Kto kocha, ten nie ma w tym względzie żadnych wątpliwości. Kto nie kocha, ten nigdy w to nie uwierzy. Tylko ten, kto kocha, może rozumieć sens czystości oraz znaleźć siłę, by panować nad swoją seksualnością i nad negatywnymi naciskami środowiska, w którym żyje. Przywracanie właściwego rozumienia czystości i dziewictwa zaczyna się od przywracania prawdy o człowieku, który został stworzony z Miłości i do miłości.

Warto wyjaśniać dzieciom i młodzieży, że seksualnością – podobnie jak życiem i zdrowiem – nie wolno się bawić.<sup>14</sup> Nieczystość jest agresywna, prymitywna, wulgarna. To właśnie dlatego psychiczne i moralne zranienia w sferze seksualnej goją się wyjątkowo trudno i powoli. Czasem nie goją się nigdy. Kto przegrywa czystość seksualną, ten zwykle zaczyna przegrywać wszystko inne, poczynając od przyjaźni z Bogiem, z bliskimi i z samym sobą. Czystość to prawdziwa wolność w sferze seksualnej. Utrata czystości prowadzi zwykle do utraty wolności nie tylko w tej, lecz także w innych sferach. Jeśli chłopak i dziewczyna współżyją przed ślubem, to zwykle idą ulicą z papierosem w ustach, z puszką piwa w ręku i z tabletkami antykoncepcyjnymi w torebce. Cywilizacje, w których ludzie zaczęli skupiać się

---

<sup>12</sup> Por. M. Dziewiecki, *Seksualność: błogosławieństwo czy przekleństwo?*, Salwator, Kraków 2004.

<sup>13</sup> Analizy na temat różnicy między przyjemnością a miłością oraz na temat natury radości zob. M. Korzekwa, *Niezawodna radość*, eSPe, Kraków 2007.

<sup>14</sup> Por. M. Dziewiecki, *Problemy z seksualnością. Odpowiedzi na dylematy młodych chrześcijan*, eSPe, Kraków 2011.

na seksualności, a nie na miłości, stały się cywilizacjami śmierci. To rozpaczliwa, śmiertelnie groźna sytuacja, w której ktoś dla chwili seksualnej przyjemności potrafi poświęcić dosłownie wszystko: sumienie, rodzinę, przyjaźń z Bogiem, z samym sobą i z bliskimi, własną godność i świętość, trwanie na drodze zbawienia, a nawet własne zdrowie i życie. Erotoman, alkoholik czy narkoman to ktoś, kto robi to, co przynosi bardzo nieprzyjemne skutki – do przestępstw i rozpaczy włącznie – gdyż wcześniej czynił to, co przyjemne zamiast tego, co wartościowe. Sensem jedzenia nie jest przyjemność, lecz zdrowe odżywianie organizmu. Podobnie sensem współżycia seksualnego nie jest przyjemność, lecz komunikowanie miłości wiernej i nieodwołalnej - czyli małżeńskiej - oraz odpowiedzialne przekazywanie życia. Człowiek może żyć bez przyjemności, ale nie może żyć bez radości. A radość płynie z tego, że dorastam do wielkiej miłości, a nie z tego, że ulegam popędom, pożądaniu czy uczuciom.

Wielu młodych ludzi myśli, że czymś oczywistym jest współżycie z kimś, kto nas pociąga i kogo kochamy. Utożsamianie miłości ze współżyciem może wydawać się oczywistością dopóty, dopóki myślimy „w obłokach”, czyli w oderwaniu od rzeczywistości człowieka. Gdy popatrzymy na konkrety w tej dziedzinie, wtedy współżycie seksualne z kimś przez nas kochanym nie jest już tak oczywiste. Rodzice kochają swoje dzieci, a z nimi nie współżyją – właśnie dlatego, że kochają! Podobnie odpowiedzialny nauczyciel czy ksiądz kocha swoich wychowanków, ale z nimi nie współżyje. Zasada ta dotyczy też chłopaka i dziewczynę, którzy stanowią parę i są w sobie zakochani. Jeśli on skończył siedemnaście lat, a ona nie skończyła jeszcze lat piętnastu, to ich współżycie będzie przestępstwem z jego strony, za które grozi więzienie. I to nawet wtedy, gdy dziewczyna i jej - „postępowi” - rodzice na to współżycie się zgadzają. Nie tylko normy moralne czy religijne, ale także prawo karne zabrania współżycia seksualnego w wielu przypadkach. Również w przypadkach osób, które deklarują, że bardzo się kochają. Gdyby „kochać” znaczyło tyle samo, co współżyć, to do miłości zdolne byłyby także zwierzęta, a wśród ludzi najbardziej „kochaliby” gwałciciele, gdyż oni dążą do współżycia – czyli do „kochania” – także z tymi osobami, które nie chcą z nimi współżyć, czyli nie chcą być przez nich „kochane”.

### **Mit niedopasowania seksualnego**

Spora część młodych ludzi twierdzi, że przed ślubem należy się „dopasować” seksualnie. Niektórzy twierdzą, że przed zawarciem małżeństwa trzeba nauczyć się „sztuki uprawiania seksu”. W obliczu tego typu twierdzeń nasuwa się pytanie: czy w takim najlepszymi kandydatami na małżonków są osoby z domów publicznych? Nie ma przecież wątpliwości, że takie osoby dobrze, wręcz profesjonalnie opanowały „sztukę uprawiania seksu”. Tymczasem te właśnie osoby są zwykle niezdolne do miłości małżeńskiej i do założenia rodziny. Małżeństwo jest wtedy szczęśliwe, gdy on i ona dopasowani są w miłości. Wtedy potrafią dopasować się w każdej innej dziedzinie życia: w podziale prac domowych, w wychowywaniu dzieci, w określaniu wspólnych priorytetów, a także w sposobach komunikowania sobie miłości: słowami, gestami, czułością. Dopasowanie seksualne to nie dobór wspólnych technik czy pozycji seksualnych, ale to zdolność do wczuwania się w nastroje i potrzeby tej drugiej osoby. To zdolność respektowania jej wrażliwości i delikatności. To świadomość, że seksualność jest nie tylko jednym z najbardziej niezwykłych, ale też jednym z najtrudniejszych sposobów komunikowania miłości właśnie dlatego, że nie chodzi tu o samą seksualność, która jest odruchowa i popędowa, ale o intymne, delikatne, czułe, czyste i wrażliwe spotkanie z drugą osobą, której ślubowaliśmy miłość na zawsze.

### **Czystość tych, którzy nie zawarli małżeństwa**



Nie wszyscy zawierają małżeństwo. Niektórzy nie dorastają do miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Inni nie spotykają wystarczająco dojrzałej osoby drugiej płci, której mogliby zawierzyć swój los doczesny oraz los swoich przyszłych dzieci. Jednak także w tej sytuacji każdy człowiek powołany jest do miłości i do szczęścia. Nie jesteśmy stworzeni z seksualności, lecz z miłości! Los człowieka nie zależy od doświadczenia seksualności, lecz od doświadczenia miłości.<sup>15</sup> Kto nie zawiera małżeństwa ze względu na powołanie do kapłaństwa czy życia zakonnego albo też ze względu na to, że nie znalazł tej drugiej osoby, której mógłby rozsądnie zawierzyć swój los doczesny i los przyszłych dzieci, ten może być szczęśliwy tylko wtedy, gdy żyje w czystości. W takim przypadku czystość oznacza nie tylko wykluczenie współżycia seksualnego, ale także wykluczenie romansów, zalotów, „podrywów” i tym podobnych zachowań.

Warto wyjaśniać młodym ludziom, że celibat księży nie wynika z lęku przed małżeństwem czy z niedoceniańcia małżeństwa, ale przeciwnie – z troski o małżeństwo i rodzinę. Ksiądz na wzór Jezusa to ktoś, kto od rana do wieczora troszczy się o los małżeństw i rodzin w swojej parafii, ale nie czyni tego kosztem własnej żony i własnych dzieci. Gdybym był mężem i ojcem, to wołałbym być z moimi bliskimi i komunikować im miłość niż godzinami rozmawiać z małżonkami czy prowadzić dla nich rekolekcje. Gdybym natomiast z miłości do małżonków, a także z troski o przygotowanie młodzieży do małżeństwa i rodziny, poświęcał im wiele godzin dziennie, to cierpiałbym, że zaniedbuję żonę i dzieci. Właśnie z tego powodu Kościół katolicki w swojej historii czasem pozwalał na święcenie żonatych mężczyzn, ale nigdy nie pozwalał na zawarcie małżeństwa już po przyjęciu święceń kapłańskich. Warto zauważyć jeszcze jedno zjawisko. Otóż w naszych czasach do zawierania małżeństw przez księży najbardziej namawiają ci, którzy we wszystkich innych wypowiedziach kpią sobie z małżeństwa czy żyją z kolejną kochanką. W ten sposób potwierdzają, że nie chodzi im o dobro księży czy o docenienie małżeństw, a jedynie o zamaskowaną formę walki z Kościołem, który broni małżeństw i rodzin.

## **Część II**

### **Formy i zasady wychowania w czystości**

#### **Świadectwo radosnego życia w czystości**

Podobnie jak w innych dziedzinach wychowania chrześcijańskiego, tak również w odniesieniu do wychowania w czystości istotnym czynnikiem owocnego oddziaływania jest osobista postawa kapłana. Najbardziej owocnie wychowuje w czystości ten, kto sam jest w tej dziedzinie zdyscyplinowany i kto stawia sobie wysokie wymagania. Najbardziej dramatyczna sytuacja ma miejsce wtedy, gdy ktoś z kapłanów żyje w nieczystości i gorszy maluczkich. Szczytem bólu w tej dziedzinie jest popełnianie przez księży przestępstw seksualnych, do pedofilii włącznie. Zadaniem odpowiedzialnych kapłanów jest stanowcza interwencja – łącznie z poinformowaniem biskupa lub wyższego przełożonego - wtedy, gdy widzą kapłana, który gorszy czy krzywdzi kogoś w sferze seksualnej i nie reaguje na nasze upomnienie w cztery oczy. Pytani przez wychowanków o takie sytuacje, mamy obowiązek respektować prawdę, czyli przyznawać, że tego typu księża-gorszyciele i krzywdziciele istnieją. Powinniśmy też wyjaśniać, że może zwracać się do nas z prośbą o pomoc każdy, kto jest

---

<sup>15</sup> Por. C. S. Lewis, *Cztery miłości*, Palabra, Warszawa 1993.

skrzywdzony i że taką pomoc od nas otrzyma. Najlepszą formą ekspijacji za zło czynione przez niektórych współbraci w kapłaństwie jest nasz radykalizm w formowaniu w sobie czystego serca, a także w dążeniu do czystości myśli, słów, gestów, motywów działania, zachowań. Błogosławieństwem dla wychowanków jest taki ksiądz, który promieniuje radością i pokojem ducha, bo bardzo kocha i który odnosi się z wielkim szacunkiem do dziewcząt i kobiet, nie pozwalając sobie na żadną dwuznaczność czy poufałość.

### **Przyprowadzanie do Jezusa**

Najważniejszym sposobem pomagania dzieciom i młodzieży, by żyli w czystości, jest przyprowadzanie ich do Jezusa. Bóg to najpewniejszy obrońca naszej godności i najlepszy wychowawca w każdej dziedzinie życia. Czystość zaczyna się od doświadczenia, że jestem kochany przez Boga i bezcenny w Jego oczach. Kto oddala się od Boga, ten oddala się od miłości, świętości i czystości<sup>16</sup>, a kto doświadcza Jego miłości, ten nie tylko pragnie, ale też ma siłę i stanowczość konieczną do życia w czystości. Serdeczna więź z Bogiem owocuje respektowaniem Jego przykazań, a to również jest konieczny warunek czystości serca. „Nie cudzołóż!” to szóste, a nie pierwsze przykazanie. Warunkiem czystości jest to, że wychowanek stawia Boga na pierwszym miejscu w naszym życiu (I przykazanie), że także w słowach odnosi się do Boga z najwyższym szacunkiem (II przykazanie), że świętuje z Bogiem dzień Pański (III przykazanie), że szanuje rodziców (IV przykazanie) i że nie wyrządza krzywdy ani bliźnim, ani samemu sobie (V przykazanie).

Wychowanie w czystości nie opiera się na moralizowaniu czy straszaniu bolesnymi konsekwencjami nieczystości, lecz na fascynowaniu młodych ludzi czystą miłością. Szóste przykazanie nie sprzeciwia się cielesnej przyjemności, ani nie traktuje seksualności jako czegoś grzesznego. „Nie cudzołóż!” to przykazanie, które sprzeciwia się seksualności wyuzdanej i niegodnej człowieka. Respektowanie szóstego przykazania umożliwia budowanie trwałych i radosnych więzi z osobami drugiej płci. Nic tak nie cieszy, jak wzajemna miłość kobiety i mężczyzny i nic bardziej nie rani, jak bycie osobą wykorzystaną seksualnie i porzuconą. Więzy z Bogiem to najlepsza ochrona przed nieczystymi, czyli toksycznymi więziami z osobami drugiej płci.

### **Wychowanie integralne**

Podstawą dojrzałej i radosnej czystości jest integralne wychowanie chrześcijańskie, czyli dojrzała formacja młodych ludzi we wszystkich sferach ludzkiej egzystencji. Całościowe podejście do wychowania w czystości wynika przynajmniej z dwóch powodów. Powód pierwszy wynika z faktu, że czystość wymaga osiągnięcia dojrzałości w sferze cielesnej, płciowej, psychicznej, moralnej, duchowej, religijnej i społecznej, a także w sferze wartości, wolności, pragnień i aspiracji. Drugi powód formacji integralnej jako podstawy czystości jest fakt, że czystość – będąc jedną z najważniejszych cnót chrześcijańskich – nie jest wartością najwyższą. Ma ona służyć człowiekowi i uzdalniać go do dojrzałej, ofiarnej i wiernej miłości. Nie będzie sukcesem wychowawczym uformowanie takiego wychowanka, któremu nic nie można zarzucić w sferze czystości, ale który jest arogancji, agresywny,

---

<sup>16</sup> „Pierwszym skutkiem zerwania z Bogiem, czyli pierwszego grzechu, było zerwanie pierwotnej komunii mężczyzny i kobiety. Ich wzajemna relacja została wypaczona przez ich wzajemne oskarżenia (por. Rdz 3, 12); ich pociąg ku sobie, będący darem Stwórcy, zamienił się w relację panowania i pożądliwości” (KKK 1607).

przesadnie skupiony na sobie, niezdolny do ofiarnej miłości w szarej codzienności. Przypominajmy naszym wychowankom o tym, że na sądzie ostatecznym Bóg nie zapyta nas o to, czyśmy zachowali czystość, lecz czy kochaliśmy tych, którzy najbardziej potrzebowali naszej miłości i którzy wystawiali na próbę naszą bezinteresowność i ofiarność. W chrześcijaństwie wychowanie integralne oznacza, że każda umiejętność i cnota - w tym także czystość – jest w służbie miłości i sama w sobie nie jest wystarczającą podstawą do oceny dojrzałości danego człowieka.<sup>17</sup> Z drugiej strony wychowanie integralne oznacza świadomość, że słabości czy grzechy w jednej dziedzinie życia nie przekreślają wartości dobra, które człowiek czyni w innych dziedzinach.

### **Fascynowanie czystością**

Ważną metodą wychowania w czystości jest fascynowanie młodych ludzi czystością i czystym sposobem odnoszenia się do osób drugiej płci. Nie jest to obecnie łatwe, gdyż jedną ze strategii, za pomocą których przedstawiciele dominującej obecnie niskiej kultury usiłują zniechęcać do ukazywania sensu czystości i zagrożeń związanych z łamaniem szóstego przykazania, jest „poprawność” polityczna. Przejawia się ona między innymi w dążeniu do tego, by nie „stresować” ludzi błędzących, lecz przeciwnie – by tworzyć im komfort błędzenia, w tym także komfort postępowania w sposób wyuzdany. Media głównego nurtu czy kierujący się polityczną „poprawnością” prokuratorzy, nie reagują nawet wtedy, gdy ktoś kpi sobie z ludzi, którzy respektują Boże przykazania i którzy publicznie mówią o tym, że czystość jest dla nich cenną wartością. Reagują natomiast wtedy, gdy ktoś przytacza choćby najbardziej oczywiste dane na temat negatywnych skutków wyuzdania seksualnego. Wiele środowisk dąży obecnie do tego, by tworzyć komfort ludziom, którzy dopuszczają się cudzołóstwa czy stają się erotomanami, współzyczącymi z dziesiątkami czy setkami „partnerów”.

W czasie spotkań z młodzieżą i studentami coraz częściej doświadczam oporu czy wręcz oburzenia ze strony niektórych uczestników, gdy z dumą i radością mówię o ludziach czystego serca, którzy nie współżyją przed ślubem i którzy dochowują wierności małżeńskiej. Nieraz słyszę wtedy zarzut w postaci pytania: „*Czy Ksiądz wie, że takimi wypowiedziami rani tych, którzy z jakichś względów nie zachowują szóstego przykazania?*” Odpowiadam wtedy, że nikt nie zabroni mi zachwycać się nastolatkami i dorosłymi, którzy żyją w czystości i postępują w sposób godny dziecka Bożego. Wyjaśniam też, że mówienie z zachwytem o czystości zupełnie nie przeszkadza tym, którzy wprawdzie dopuścili się cudzołóstwa, ale wyciągnęli wnioski z własnych upadków i radykalnie się nawrócili. Jedynymi, których może „ranić” mówienie o czystości z radością i fascynacją są ci, którzy tu i teraz postępują w sposób nieczysty. Takim ludziom Jezus mówił twardą prawdę o ich postępowaniu i tego samego oczekuje od tych, którzy chcą być Jego uczniami.

Nie bójmy się w czasie spotkań z młodymi ludźmi głośno zachwycać się czystością i mówić: Jezus patrzy na czystych ludzi z radością i wzruszeniem, jak patrzył na bogatego i szlachetnego młodzieńca z Ewangelii, który zachowywał przykazania i pytał o to, co jeszcze

---

<sup>17</sup> Por. M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, Wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 2010.

lepszego ma czynić.<sup>18</sup> Pamiętajmy o tym, że wspieranie szlachetnych wychowanków jest zdecydowanie ważniejsze niż ewentualne oburzenie ludzi nieczystych. Jeśli ktoś z tych, którzy pobłądzili w sferze seksualnej, nawraca się i podejmuje próbę uwolnienia się z grzechów nieczystych, to cieszy się, że inni zachwycają się czystością. To tym bardziej motywuje taką osobę do pracy nad sobą i upewnia ją, że czystość to wielka wartość, o jaką rzeczywiście warto walczyć. Zachwyty nad czystością i nad ludźmi czystymi niepokoi jedynie tych, którzy tu i teraz trwają w nieczystości. Dla nich taki niepokój jest czymś potrzebnym, bo jest szansą na refleksję i pomocą w usłyszeniu głosu sumienia.

### **Odwoływanie się do argumentacji antropologicznej**

Największą szansę na trwanie w czystości mają ci, którzy są związani serdeczną więzią z Chrystusem i dla których najwyższą wartością jest cały człowiek, a nie jego seksualność czy cielesna przyjemność. W rozmowach z tymi młodymi ludźmi, którzy tu i teraz nie mają mocnej więzi z Bogiem, warto odwoływać się do argumentacji opartej na antropologii. Punktem wyjścia takiej argumentacji jest stwierdzenie oczywistego faktu, że człowiek istotowo różni się od zwierząt, gdyż potrafi kierować swoim zachowaniem w sposób świadomy i wolny. Nie jest zatem zdeterminowany popędami, podnieceniem czy stanami emocjonalnymi. Potrafi nad tym wszystkim zapanować mocą rozumu i woli. Korzystanie z takiej władzy jest rozsądne, gdyż nawet kodeks karny - a nie tylko moralność i religijność - zakazuje wielu zachowań seksualnych. Podstawą czystości w wymiarze antropologicznym jest zdrowy rozsądek, czyli wyciąganie wniosku z faktu, że tym, którzy w sferze seksualnej czynią to, co spontaniczne i przyjemne, grożą uzależnienia (np. masturbacja, erotomania, uzależnienie od pornografii), czyny przestępcze (np. gwałty, molestowanie seksualne, współżycie z nieletnimi poniżej 15-go roku życia), choroby weneryczne, niechciane ciążę, aborcja, niszczenie zdrowia poprzez antykoncepcję, itd. Od strony pozytywnej oczywistym argumentem jest fakt, że trwałe i odpowiedzialne więzi potrafią budować ci, którzy są wolni od uzależnień i panują nad sobą we wszystkich dziedzinach życia, z seksualnością włącznie. Tylko wtedy ich zachowanie jest przewidywalne dla innych, a oni sami są w stanie dotrzymywać danego słowa i wiernie wypełnić przysięgę małżeńską.

### **Uczenie ewangelicznego radykalizmu**

Warunkiem trwania w czystości jest z jednej strony rozumienie sensu i piękna, a z drugiej strony zdolność do dyscypliny i stanowczości. Po grzechu pierworodnym czystość w człowieku jest bowiem ciągle zagrożona na skutek jego własnych słabości, a także na skutek negatywnych nacisków społeczno-kulturowych. Obrona czystości wymaga ewangelicznego radykalizmu. Wyklucza ona pójście na jakikolwiek kompromis z popędem, z pożądaniem, z uczuciami czy z nieczystymi oczekiwaniami innych osób. Czystość jest cechą ludzi bezkompromisowych w miłości, wierności i odpowiedzialności. W czystości trwać potrafią tylko ci, którzy ją respektują nie tylko w zachowaniach, lecz także w słowach, myślach,

---

<sup>18</sup> Jedną z metod fascynowania młodych ludzi czystością i wierną miłością, jest odwoływanie się do literatury i filmów, dzieł muzycznych. Przykładem literackiego sposobu ukazywania czystości w fazie zakochania i przygotowania do małżeństwa jest współczesna powieść dla młodzieży – „Anioł radości” (M. Dziewiecki, Jedność, Kielce 2004).

przeżyciach. Dziewczyna czysta nie pozwoli chłopakowi na żadną grę „wstępną”, na żadne formy przytulenia czy gesty, które prowadziłyby ją do cielesnego poruszenia, gdyż czystość jest dla niej zbyt ważna. Takie dziewczyna nie podejmuje żadnego ryzyka w kontakcie z chłopakiem. Identycznie postępuje chłopak czysty. W ogóle nie interesuje go doprowadzanie siebie do stanu fizycznego podniecenia. Interesuje go uczenie się coraz większej miłości i szacunku do dziewczyny, z którą pragnie zawrzeć małżeństwo. Chłopak czysty intensywnie odczuwa pragnienie bliskości, także bliskości intymnej - do współżycia seksualnego włącznie - jednak nie kieruje się tym pragnieniem, gdyż ma znacznie większe pragnienie: chce wspierać dziewczynę swoją miłością. Właśnie dlatego wyklucza kradzież bliskości, do której jeszcze nie dorósł i do której nie ma jeszcze prawa, bo nie zobowiązał się jeszcze do miłości aż do śmierci. Wie, że jeśli nie zapanuje nad pierwszym gestem, który sprzeciwia się czystości, to tym bardziej nie zapanuje nad drugim czy trzecim.<sup>19</sup>

### **Tworzenie grup formacyjnych**

Wszystko, co dobre i cenne, po grzechu pierworodnym stało się trudne do osiągnięcia. Dotyczy to również czystości. Popęd seksualny – zwłaszcza w połączeniu z zakochaniem – stanowi potężną siłę. Może przesłonić największe nawet ideały oraz zagłuszyć zdrowy rozsądek i głos sumienia. Kto pragnie żyć w radosnej czystości, potrzebuje wsparcia od Boga i od mądrych, Bożych ludzi. Właśnie dlatego ważnym i koniecznym sposobem wychowywania w czystości jest tworzenie katolickich grup młodzieżowych, których celem jest łączenie we wspólnotę i pogłębione formowanie wychowanków stanowczo pragnących żyć w czystości. W Stanach Zjednoczonych owocnie działa ruch społeczny pod nazwą *True love waits* - prawdziwa miłość czeka! Ruch ten obejmuje wiele milionów młodych Amerykanów. W Polsce podobna inicjatywa nosi nazwę Ruchu Czystych Serc, a głównym patronem medialnym jest popularny dwumiesięcznik dla młodych katolików – „*Miłujcie się*”. Warto sięgać po to pismo i udostępniać je wychowankom, gdyż w każdym numerze znajdziemy materiały formacyjne, a także przekonujące świadectwa młodych ludzi, które motywują do trwania w czystości lub do powrotu na drogę czystej miłości.<sup>20</sup>

Istnienie Ruchu Czystych Serc pobudza do refleksji także dla tych, którzy uwierzyli cywilizacji egoizmu i śmierci, a oto widzą, że są tacy młodzi ludzie, którzy żyją w miłości i radości, i którzy mówią o tym publicznie. W Polsce działa także Ruch Wiernych Serc, który skupia małżonków, pragnących trwać w czystej i wiernej miłości aż do śmierci.<sup>21</sup> Wychowaniu w czystości sprzyja każda grupa formacyjna, która pomaga dzieciom i młodzieży poznawać Jezusa oraz naśladować Jego miłość. To nie przypadek, że najłatwiej ludzi czystych możemy spotkać wśród tych, którzy należą do ministrantów, scholi, ruchu Światło-Życie, do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży czy do duszpasterstw i stowarzyszeń akademickich.

---

<sup>19</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Od urwisa do bohatera. Wychowanie moralne, duchowe i religijne chłopców*, eSPe, Kraków 2013.

<sup>20</sup> Por. „*Miłujcie się*”, nr 5-6/2014, s. 16-20; 39-42.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 54-59.

## **Wychowanie a masturbacja**

Poważną formą zagrożenia czystości, z którą zmagają się wielu wychowanków, jest problem masturbacji. Niektórzy z psychologów i pedagogów świeckich twierdzą, że masturbacja jest zjawiskiem normalnym, czy wręcz pozytywnym, gdyż pomaga młodemu człowiekowi poznać własne ciało i przygotowuje go do współżycia seksualnego w małżeństwie. Z drugiej strony spotykamy się z twierdzeniem, że w każdym przypadku masturbacja jest grzechem ciężkim i przejawem demoralizacji. Prawda jest bardziej złożona. Masturbacja nie zawsze wiąże się z grzechem ciężkim, ale zawsze jest zachowaniem szkodliwym, gdyż odrywa seksualność od właściwego sobie kontekstu, czyli od wiernej i czułej miłości między małżonkami. Ponadto samogwałt odrywa seksualność od jej naturalnego wymiaru biologicznego, jakim jest odpowiedzialne przekazywanie życia. Trzeba tłumaczyć wychowankom, że masturbacja prowadzi do wielu negatywnych konsekwencji. Prowokuje nadmierną koncentrację na własnej cielesności i na popędzie, a to prowadzi do nałogów seksualnych i osłabienia wolności w innych sferach życia. Często wiąże się z uwikłaniem w pornografię. Blokują motywację do rozwoju i szukania sukcesów w innych dziedzinach życia. Z czasem może stać się jedynym sposobem szukania przyjemności i prowadzić do przekonania, że nie istnieją żadne większe źródła satysfakcji. Prowadzi do izolacji i osamotnienia, zamiast stanowić pomoc w nawiązywaniu kontaktu z osobami drugiej płci i w dorastaniu do małżeństwa. Ponadto, masturbacja powoduje napięcia psychiczne, poczucie winy moralnej, wyrzuty sumienia, świadomość życia w grzechu. U wielu młodych ludzi powoduje też lęk o to, czy będą w stanie normalnie współżyć w przyszłym małżeństwie. Kontynuowanie masturbacji w małżeństwie jest zwykle przeżywane przez współmałżonka równie boleśnie jak zdrada.

Dobro wychowanka wymaga, by jego sposób odnoszenia się do samego siebie i do własnego ciała włączyć w całość wychowania. Młodzi ludzie często sami zwracają się do wychowawców z dramatyczną nieraz prośbą o pomoc w uwolnieniu się z masturbacji. Odpowiedzialna pomoc wychowawcza w tej dziedzinie oznacza jednoznaczność co do zasad (masturbacja jest poważnym zagrożeniem dla rozwoju psychospołecznego i moralnego), a jednocześnie ostrożność co do ocen moralnych w poszczególnych przypadkach. Nie chodzi o to, by kogoś potępiać, straszyć czy wzmagać w kimś poczucie winy, lecz o to, by pomagać w odzyskaniu wolności. W wielu przypadkach masturbacja przybiera formę nałogu. W zależności od genezy tego nałogu (na przykład pojawienie się zachowań autoerotycznych w dzieciństwie albo kompulsywny sposób reagowania na niezawinione przez siebie lęki czy napięcia), może być bardziej krzyżem niż grzechem. W wielu przypadkach masturbacja jest formą somatyzacji, czyli odruchowym sposobem odreagowywania za pomocą ciała frustracji i napięć z innych sfer życia. Najczęściej są to napięcia związane z kryzysową sytuacją rodziców danego nastolatka, ze stresami w szkole czy z rozczarowaniami w relacjach z osobami drugiej płci. Masturbacja staje się poważnym problemem moralnym wtedy, gdy wynika z egoistycznego trybu życia, z sięgania po pornografię, ze skupiania się na popędzie, z hedonistycznej postawy wobec życia, z traktowania samego siebie jako narzędzia, a nie jako osoby. Ważnym zadaniem księży jest przywracanie poczucia godności i wartości wychowankom dotkniętym nałogiem masturbacji. Trudności i grzechy w dziedzinie seksualnej są wyjątkowo bolesne i dlatego wiele osób, które ulegają autoerotyzmowi, patrzy na siebie niemal wyłącznie poprzez pryzmat tej słabości. Tacy ludzie przekreślają wartość dobra, które czynią w innych dziedzinach życia, gdyż czują się z góry „zdyskwalifikowani”. Dojrzały wychowawca pomaga odzyskiwać pewność, że Bóg pragnie naszego nawrócenia, a nie zadręczenia.

## **Ochrona przed zgorzeniem**

Wychowankowie potrzebują kapłanów, którzy stanowczo chronią młode pokolenie przed gorszącymi treściami, bodźcami czy środowiskami.<sup>22</sup> Życie w czystości w dużym stopniu zależy od tego, czym na co dzień dzieci i młodzież karmią swoje myśli, wzrok, serce. Na ich postawę wobec osób drugiej płci wpływają książki, czasopisma, filmy, strony internetowe, modna obyczajowość. Kapłani powinni stanowczo przestrzegać młodych ludzi przed tym, co brudzi serce i sumienie człowieka, gdyż to, czym się karmimy z zewnątrz, będzie formować nasze wnętrze i wpływać na nasze zachowania. Człowiek czysty nie czyni tego, co czyni tak zwana „większość” społeczeństwa, gdyż w żadnym społeczeństwie większość nie stanowią ludzie wystarczająco mądrzy i szczęśliwi, byśmy mogli uznać ich za wzór do naśladowania. Trzeba wyjaśniać młodym ludziom, że ci, którzy skupiają ich uwagę na popędie, mówią o tak zwanym bezpiecznym seksie, czy choćby pośrednio zachęcają do kontaktów seksualnych, są krzywdzicielami i wilkami w owczej skórze.<sup>23</sup>

### **Rozmowy indywidualne i sakrament pokuty**

Potrzebnym i zwykle wyjątkowo owocnym sposobem wychowywania młodego pokolenia w czystości są indywidualne rozmowy kapłana z nastolatkami czy młodymi dorosłymi, a także posługa w konfesjonale. Podejmując osobiste rozmowy, nie posługujemy się moralizowaniem, straszaniem czy podniesionym głosem. Najbardziej pomagamy wychowankom naszym spokojem, szacunkiem do rozmówcy, a jednocześnie naszymi precyzyjnymi argumentami, pokazującymi sens, wartość i piękno czystości. Także wtedy, gdy ktoś z wychowanków poważnie błądzi i ciężko grzeszy w sferze seksualnej, warto podjąć spokojny dialog, podobny do rozmowy kochającego ojca z zagubionym synem czy z zagubioną córką. Tym, którzy cudzołożą, trzeba cierpliwie tłumaczyć, że dopóki łączy ich współżycie seksualne, to oni sami nie wiedzą, czy łączy ich cokolwiek innego. Jeśli nadal będą tak dalej postępować, to nawet gdy się pobiorą, w przyszłości już nigdy nie będą pewni, czy mogą sobie ufać i czy będą sobie wierni. Przeciwnie, będą sobie ciągle przypominać, że wprowadzili zasadę, iż można współżyć z kim, kto nie jest moim małżonkiem. A taka zasada to szeroka brama do zdrad małżeńskich. Trzeba zatem cierpliwie i stanowczo motywować młodych ludzi, by powrócili do czystości. Jeśli bowiem dadzą radę, by panować nad ciałem i popędem w okresie narzeczeństwa i zakochania, to tym bardziej będą do tego zdolni w kolejnych fazach życia. Warto też tłumaczyć, że gdy on i ona przestaną skupiać się na ciele, pożądaniu i chwilowej przyjemności, to zaczną skupiać się na aspektach duchowych, na ideałach i aspiracjach, na wielkich marzeniach o szczęśliwym małżeństwie i trwałej rodzinie. Trzeba wyjaśniać, że tylko ci, którzy odnoszą się do siebie nawzajem w sposób czysty, coraz bardziej panują nad sobą, potrafią ze sobą rozmawiać na poważne tematy, respektują swoją godność i swoje sumienie, uczą się okazywać sobie coraz więcej pozacielesnych znaków miłości i czułości, przekonują się, że czystość niczego im nie zabiera, a daje im niewyobrażalną radość z prawdziwej miłości.

### **Zakończenie**

---

<sup>22</sup> Por. J. McDowell, *Mity edukacji seksualnej*, Vocatio, Warszawa 1999.

<sup>23</sup> Por. R. Engel, *Seksedukacja - ostateczna plaga*, Wydawnictwo A. M. Dybowski, Komorów 1998.

Bóg pragnie, by sfera seksualna była miejscem komunikowania miłości małżeńskiej i odpowiedzialnego przekazywania życia. Demoralizatorzy i wrogowie człowieka dążą do tego, by sfera seksualna była miejscem wyuzdania i przekazywania śmierci. Miłość mylona z seksualnością i nieczystością prowadzi do uzależnień i przestępstw. Łamie sumienia i wrażliwość moralną. Niszczy więzi człowieka z Bogiem, z samym sobą, z bliźnimi. To właśnie dlatego obowiązuje tu zasada: powiedz mi, jaka jest twoja postawa w sferze seksualnej, a ja ci powiem, czy jesteś szczęśliwym człowiekiem.

Wychowanie w czystości to istotny element integralnego wychowania chrześcijańskiego. To warunek solidnego przygotowania ludzi młodych do wielkiej i wiernej miłości w małżeństwie i rodzinie. To także warunek szlachetnej realizacji własnej drogi życiowej tych, którzy są powołani do kapłaństwa czy życia konsekrowanego. Fascynowanie dojrzałą czystością i pomaganie młodym ludziom, by w czysty sposób przeżywali spotkania z osobami drugiej płci, to podstawowe zadanie duszpasterzy i błogosławieństwo dla naszych wychowanków. Wychowanie w czystości to fundament nowej ewangelizacji w odniesieniu do dzieci i młodzieży.